

Tadeusz Puchałka.

Słów kilka o wydarzeniach i faktach ostatnich dni, a także zatrważającej prawdy odrobina, która zwala z nóg – w przenośni i dosłownie.

[...] „Kto prawdę mówi,

Ten niepokój wszczyną”[...]

(Cyprian Kamil Norwid)

Coś jest w słowach naszego wielkiego poety, bo pamiętam jak *staroszek* jako jeszcze bajtłowi małemu powiadali tak; „*Dej pozor synek, bo prowda je w życiu nejważniejszo, ale pamiyntej to tym, że skuli prowdy co bydzieź głosiół, kamrajstwa ci niy przibydzie yno wrogow*”. Miał *recht staroszek*, ale *zapomniół* dodać że:

„*Ojczyzna to nasz wielki zbiorowy obowiązek*”, i często będzie tak, że aby bronić jej honoru trzeba będzie przysparzać sobie wrogów.

Przyszło nam żyć w czasach których sens czy logika wymykają się spod kontroli najtęższym nawet umysłem, i nie chodzi tym razem ani o konflikty na Bliskim Wschodzie, problemy z imigrantami czy wojnę na Ukrainie...

Do niedawna jeszcze, Polska uważana była za kraj ładu i porządku. Większe lub mniejsze konflikty lokalne rozwiązywano na miejscu - z większym lub mniejszym skutkiem przy stole obrad, wszak dysputy, (wszelkiej maści) to coś, co my Polacy kochamy najbardziej. Sensacji światek dziennikarski szukał raczej daleko poza granicami naszej Ojczyzny.

Niestety normalny świat zamknięty w logicznych ramach – to już przeszłość, i także dla nas pozostał już niestety tylko we wspomnieniach. Sensacji i tematów mrozących krew w żyłach nawet tak odpornym na stres górnikom to ci i u nas ostatnio dostatek. Wszędzie tam gdzie choćby tylko musnąć temat górnictwa, wyrasta od razu przed nami sterta brudu, wstydu i niekończących się rozczarowań.

Wielu Rodakom już wydawało się, że oto znów naród zdał kolejny egzamin z życia i trudnych jego kaprysów. 23 marca msza święta na Wawelu w intencji obrony przed likwidacją kopalni Krupiński w Suszcu była tego dobitnym dowodem. Przed „OŁTARZEM OJCZYZNY” w Katedrze Wawelskiej, stanęli górnicy, ich rodziny, związkowcy, mieszkańcy Krakowa, Żywiecczyzny, Górnego Śląska i wielu jeszcze regionów. Wszystkim tym ludziom zależy by społeczeństwu żyło się lepiej. W obronie polskiej gospodarki a górnictwa w szczególności powstał Obywatelski Komitet Obrony Polskich Zasobów Naturalnych, jak należy rozumieć, członków zarządu tegoż komitetu nie zabrakło także na tym nabożeństwie – wszak rzecz się ma o wielką, nie tylko śląską sprawę a o losy całej naszej polskiej gospodarki.

W tym samym czasie w Warszawie, w Sejmie RP a dokładnie w Komisji do Spraw Energii i Skarbu Państwa liderzy związków zawodowych, kolejny raz przedstawili sytuację kopalni Krupiński. Na spotkaniu obecny był także Wójt Gminy Suszec, na terenie której mieści się owa zagrożona likwidacją kopalnia.

Msza w Krakowie, która odbywała się w tym czasie, była niezwykle podniosłym dla wszystkich wydarzeniem. W tym miejscu należy przypomnieć, iż uroczystej liturgii przewodniczył ks. biskup Tadeusz Pieronek w asyście kapelana „Bractwa Gwarków” ks. Pawła Buchty cieszącego się w środowisku górniczym wyjątkowym poważaniem, oraz proboszcza Parafii Archikatedralnej św. Stanisława B.M. i św. Wacława M. ks. Zdzisława Sochackiego (kapelana Ojca Świętego) (więcej na www.katedra-wawelska.pl)

Na posępnych twarzach wiernych, podczas wygłaszanej homilii dało się zauważyć radosny grymas powracającej nadziei. Bóg nam pomoże, górnicy musicie mieć nadzieję i trwajcie jesteście z wami, słyszało się na placu wawelskim liczne wypowiedzi spotykanych ludzi.

Z kolei rozmowy i debata w Warszawie była burzliwa i trudna, to tam strona związkowa a także wiele osób rozumiejących trudną sytuację i dramat mieszkańców Górnego Śląska walczyło w dobrej sprawie, jak przystało na Polaków – przed ołtarzem w modlitwie z różańcem i przy stole negocjacyjnym na argumenty. Znów potrafimy się zebrać odstawić na bok swary i kłótnie i ze sobą rozmawiać.

Nie do końca jednak;

Dzień 23 marca i dwa szczególnej wagi miejsca w tym czasie. Warszawa - Sejm i Kraków – Katedra Wawelska. To tam i tylko tam, w jednym lub drugim miejscu powinni znaleźć się ludzie w tym czasie, których zadaniem jest obrona interesów ludzi pracy, społeczeństwa – obrona i ochrona za wszelką cenę polskiego potencjału gospodarczego. Nie zawiedli i stanęli na wysokości zadania pan Piotr Duda oraz Przewodniczący NSZZ „Solidarność” kopalni Krupiński Mieczysław Kościuk. Byli obecni na trudnych rozmowach w Warszawie by walczyć o wstrzymanie likwidacji tej na wskroś nowoczesnej kopalni. Na twarzach wiernych modlących się w Krakowie rysował się grymas nadziei. Wierzmy tym ludziom, będą walczyć a my wspomóżemy ich

działania modlitwą mówili górnicy i członkowie „Bractwa Gwarków”.

W tym dniu oczy całego kraju zwrócone były na dwa miasta – Warszawę i Kraków. To tam rozstrzygały się losy kopalni. Niestety zabrakło zarówno w jednym jak drugim miejscu jednej, jakże ważnej osoby. Pan Dominik Kolorz szef Śląsko Dąbrowskiej Solidarności jak donosi Fakt24.pl (więcej na <http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/slask/dominik-kolorz-szef/slasko-dabrowskiej-solidarnosci-nacowal-w-izbie-wytrzezwien/pftz9gy>) (zakładka Śląsk)

uczestniczył w tym czasie w spotkaniu towarzyskim w jednym z pubów w Rudzie Śląskiej. Jak czytamy w wymienionym materiale, wygłoszono w tym czasie całkiem sporo toastów, co nie jest niczym nagannym lecz czy to było właściwe miejsce dla osoby w której górnicy pokładali nadzieję? Człowiek ten miał do wyboru w tym czasie Warszawę i trudne rozmowy wręcz walkę o przetrwanie kopalni bądź też Wawel i modlitwę w tej samej intencji. Niestety stało się inaczej.

Wiemy, że do Krakowa przyjechali ludzie w trakcie walki z poważnymi chorobami, zjawili się na Wawelu nie tylko górnicy aktywni zawodowo ale także emeryci, niektórzy z nich zmagają się z chorobą nowotworową. Byli obecni bo czuli potrzebę obecności w tym miejscu w tym czasie. Czy zatem spotkania towarzyskiego nie dało się przełożyć na później? A może było ono ważniejsze od walki o kopalnię i godność Górniczego Stanu?

Mówiąc językiem górniczym, prawda ta zwala z nóg, trudno w to uwierzyć, by w ten sposób mógł postąpić lider związkowy. W tym miejscu warto przytoczyć słowa wiceprezesa Komitetu Obrony Polskich Zasobów Naturalnych - Bogdana Gizdonia; „**Co jeszcze musi się wydarzyć w tym kraju, aby obudził się w ludziach rozsądek**”.

Wydarzenia na Górnym Śląsku mają miejsce w szczególnym dla kościoła katolickiego czasie Wielkiego Postu, któremu towarzyszy zaduma, poszukiwanie w sobie tak bardzo zagubionego gdzieś w zakamarkach naszej schorowanej duszy odrobiny ludzkiego dobra. To czas wielkich „powrotów”, nawróceń...

Chorobą która zaważnęła całą Europę w dzisiejszych czasach jest **ślepotą serca**, niesie ona za sobą wiele bardzo groźnych pochodnych tego zjawiska, w ślad za tą „chorobą” idzie chłód i brak zrozumienia dla ludzkiej krzywdy, cierpienia, wzmagają się obojętność na drugiego człowieka. Coraz trudniej jest wykrzesać z siebie odrobinę życzliwości, poświęcenia się czemuś lub komuś coraz mniej w nas współczucia.

Wskazuje to Ewangelia 4 niedzieli Wielkiego Postu, a także homilia którą mieliśmy okazję wysłuchać na antenie programu 1 Telewizji Polskiej w niedzielę 26 marca. „Po co kroczysz górkami ścieżkami, pokonujesz trudne odcinki górskich szlaków pyta nieznajomy niewidomą nastolatkę, kiedy nie potrafisz docenić piękna, które roztacza się przed tobą?..... - Bo ja proszę pana straciłam wzrok w wieku 2 lat, Kocham góry i widzę to piękno swoim sercem, bo Kocham szczerze i prawdziwie, do tego wzrok nie jest potrzebny a nieskalane kłamstwem serce”.(opracowano na podstawie fragmentów wysłuchanej homilii 23 marca 2017 msza św. na antenie programu 1 Telewizji Polskiej).

Cóż znaczy, że widzimy ludzką krzywdę, skoro nie widzi tego zjawiska i nie potrafi tego zjawiska dostatecznie właściwie ocenić (dostrzec) nasze serce... Po dłuższym zastanowieniu dochodzimy do wniosku, że słowa wypowiedziane w kościołach w tym czasie mają ścisły związek z wydarzeniami których jesteśmy świadkami a także sami doświadczamy na Górnym Śląsku w tym czasie. Jak zwykle wstępem do powrotu do normalności może być dialog, ciągle odczuwamy brak chęci rozmowy, porozumienia. Znowu mając na uwadze ten szczególny czas, cisną się na usta słowa Cypriana Kamila Norwida, w przyпыływie wielkich rozczarowań dnia dzisiejszego; [...],*Tak to więc wszystko, na tym słusznie przeklętym świecie, wszystko, co się poczyna z dziewiczego natchnienia myśli, musi być sprzedanym za 30 srebrników*[...] Czy aby wszystko musimy dziś zdradzać? A może wręcz przeciwnie, może powinniśmy bronić tego co nasze a nawet o to walczyć, gdy zajdzie taka potrzeba, tylko, czy jeszcze nas na to stać jeszcze?

Uważam, że nie jest niczym nagannym sięganie w przyпыływie zwątpienia do cytatów wielkich ludzi pióra, filozofów czy chociażby naszych ukochanych dziadków. Warto także przypominać słowa Jana Pawła II które ciągle są aktualne a wydaje się, że wraz z upływem czasu stają się one dla nas jeszcze bardziej potrzebne i jakby jeszcze bardziej aktualne; [...], *„Każdy z Was, młodzi przyjaciele, znajduje też w życiu jakieś swoje Westerplatte, jakiś wymiar zadań, które trzeba podjąć i wypełnić, jakąś słuszną sprawę, o którą nie można, nie walczyć, jakiś obowiązek, powinność, od której nie można się uchylić, nie można zdezerterować. Wreszcie, jakiś porządek prawd i wartości, które trzeba utrzymać i obronić, tak jak to Westerplatte. Utrzymać i obronić, w sobie i wokół siebie, obronić dla siebie i dla innych*”[...]

Od czasu kiedy Ojciec Święty wypowiedział te słowa upłynęło wiele lat a chciałoby się powiedzieć, że niestety słowa te są ciągle **niezwykle ważne**, bo ciągle wyrasta przed nami jakieś nowe Westerplatte o które przychodzi nam walczyć, nie dla siebie a dla tych, którzy przyjdą po nas. Znamienne jest to, że wagę tych słów przypomnieli nam Górnosłazakom, górnikom – nasi KAMRACI GÓRALE ZWIĄZKU PODHALAN, w liście w którym zapewniali, że łączą się z nami w modlitwie a słowa Jana Pawła II mają nam dodać siły i odwagi w walce o ten ważny dla Polski przyczółek jakim jest Górny Śląsk, i górnictwo.

Źródło; Opracowano na podstawie źródeł – powołując się na stronę internetową.
<http://www.fakt.pl/wydarzenia/polska/slask/dominik-kolorz-szef-slasko-dabrowskiej-solidarnosci-nocowal-w-izbie-wytrzezwien/pftz9gy> (zakładka Śląsk) <https://www.cytaty.info/autor/cypriankamilnorwid-2.html>
www.apostol.pl/czytelnia/felietony/kazdy-ma-swoje-westerplatte